

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

płat się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 219

Katowice, czwartek 22-go września 1932 r.

Rok 31

Żydowska „wdzięczność“.

Żyje wśród nas pewien odłam społeczeństwa, który wobec zachodnich narodów nie przynosi nam najmniejszego zaszczytu. To Żydzi... Przed wiekami jeszcze, gdy we wszystkich państwach Europy przepędzano ich i przesładowano, Polska wspaniałomyślnie otworzyła im swe granice, litując się nad przesładowanym narodem żydowskim. Polska stała się dla nich ziemią obiecaną. Pozwoliła im swobodnie osiedlać się, prowadzić handel, który z czasem przerosł się w ordynarne łupienie skóry z „gojów“, krótko: pozostawiła im możliwość swobodnego rozwoju. Mogłoby się здаwać, że na przestrzeni wielu wieków społeczeństwo żydowskie, żyjąc w środowisku polskim, kulturalnie o całe niebo wyżej stojącym od niego, przesiąknie bodaj w skromnej mierze jego kulturą i cywilizacją, że okaże wdzięczność swym dobroczyńcom za chleb, jaki pełnymi garściami zachłannie zbierają u nas i że staną się pożytecznymi członkami społeczeństwa polskiego.

Niestety, okazało się, że Polska wpuszczała do swego domu zakałę, która nie tylko że nie przysparza dóbr kulturalnych narodowi, ale na każdym kroku przynosi nam wstyd, a co więcej szkodzi nam, gdzie tylko może. Za dobrodziejstwa, jakie szczerą ręką doznawali od nas, kłają teraz i zawsze zresztą i plwają przed zagranicą na kraj, który im wspaniałomyślnie użył gościny i dałchu nad głową.

Mamy oto świeży przykład czarnej niewdzięczności żydowskiej. Mianowicie w kanadyjskim dzienniku „Thunder“ (Grzmot) ukazał się niedawno artykuł, w którym żydzi zamieszczają swe „wspomnienia“ o Polsce i składają dowody „wielkiej sympatii“ dla kraju, w którym kiedyś przebywali. Niejaki Shalon Leitchman pisze w tej gazecie:

„My żydzi jesteśmy wybitni na uniwersytetach nie tylko w Polsce, lecz po całym świecie. Gdzieby Polska była, gdyby nie żydzi? Gdzieby Rosja była dzisiaj, gdyby nie genjusz żydowski?“

Dalej zaś czytamy w tym samym artykule: „Polacy w porównaniu z narodem żydowskim, są tylko drwałami i czerpakami wody, lecz my pragniemy żyć w spokoju z polskim ludem.“

Szczytem tej serji samych obelg jest zakończenie artykułu:

„Gdyby Niemcy zaopiekowali się Polską, myślę, że Polacy by na tem nie stracili. Wprawdzie byłoby błogosławieństwem, gdyby Polska zdecydowała się użyć niektórych nowoczesnych metod w rozwoju kraju, jakie są w użytku dzisiaj w Rosji. Lecz dlaczego my, naród wyższy mamy tracić czas nad argumentami z tymi, których uważamy za niższych intelektualnie i duchowo? Nie chcę zbyt chwalić, lecz wierzę, że z czasem Polska będzie pod kontrolą żydów, a gdy ten dzień nadejdzie, będzie to szczęśliwą dla nas godziną, i mam na-

Polska stawia kandydaturę do Rady Ligi Narodów.

Warszawa. Przedstawiciel Agencji „Iskra“ miał możliwość w dniu 20 bm. rozmawiać z ministrem Zaleskim przed jego odjazdem do Genewy i zapytał, czy Polska w związku z nadchodzącym 13-em Zgromadzeniem Ligi Narodów nadal zgłasza kandydaturę swą do Rady

Ligi Narodów po upływie trzyletniego mandatu? Minister Zaleski udzielił następującej odpowiedzi:

— Sprawa ta nie ulega żadnej wątpliwości. Stawiamy naszą kandydaturę i uważamy, że ponowne wejście Polski w skład Rady Ligi Narodów jest ko-

niecznością wypływająca zarówno z jej żywotnych interesów, jakoteż i z potrzeb struktury wewnętrznej Ligi Narodów, jako takiej.

Wiadomo powszechnie w jakich warunkach uzyskała Polska po raz pierwszy swój mandat do Rady Ligi Narodów i co doprowadziło w swoim czasie do jej ponownego wyboru w roku 1929. Nie widzę, aby warunki te z biegiem czasu uległy jakiegokolwiek zmianie, t. j. żeby na terenie międzynarodowym zaszły jakiegokolwiek wypadki, któreby zwolniły Polskę od konieczności ponownego nadania dość bezpośredniej odpowiedzialności za sprawy, które Rada Ligi Narodów musi się zajmować. Wręcz odwrotnie — mam to przekonanie, że coraz większy kompleks zagadnień rozpatrywanych przez Radę Ligi Narodów w ostatnich latach wymaga obecności przedstawiciela Rzeczypospolitej w jej składzie.

Zawsze podkreślałem wielką wagę, którą przywiązuję zarówno do samego paktu Ligi Narodów — i to nie tylko jako części składowej Traktatu Wersalskiego — ale do Ligi Narodów, jako do instytucji, która rzeczywiście w ciągu swej paroletniej działalności potrafiła praktycznie — mimo wielkich trudności — doprowadzić do złagodzenia w wielu wypadkach tarć pomiędzy swymi członkami, oraz rozpocząć dzieło organizowania pokojowej współpracy narodów.

Nie należy zatem zapominać, że Polska zbyt wiele ma własnych spraw w Radzie Ligi Narodów — i to przeważnie nie z jej winy wynikających, że wymienię choćby takie, jak uporczywe pociąganie w sprawach mniejszościowych, oraz różne sprawy wynikające z konwencji górnośląskich i gdańskich, a wreszcie tak ostatnio wybijające się zagadnienie bezpieczeństwa i zabezpieczenia pokoju i tak żywotne w obecnej sytuacji problemy międzynarodowych stosunków gospodarczych — aby nie domagała się zupełnie słusznie miejsca przy stole obrad tak oczywiście jej należnego, jak wynika to choćby z mych słów poprzednio wypowiedzianych.

—o—

Sejm pruski nie myśli przemęcać się pracą.

Od piątku nastąpi odroczenie.

Berlin. Konflikt, jaki zarysował się ostatnio między rządem Rzeszy a sejmem pruskim uległ pewnemu złagodzeniu już na posiedzeniu konwentu senjorów, poprzedzającym plenarne obrady sejm. Narodowi socjaliści zapowiedzieli złożenie oświadczenia równoznacznego z niepodtrzymaniem nadal uchwalonego przez Izbę wniosku komunistów który wzywa urzędników do odmówienia posłuszeństwa komisarzemu rządowi pruskiemu. Niemiecko-

narodowi natomiast zgodnie z żądaniem kanclerza Papena zgłosili rezolucję o całkowitem uchyleniu wniosku komunistów. Sprawą tą zajmie się sejm na posiedzeniu czwartkowym. Pozatem konwent senjorów postanowił, że obecna sesja potrwa do piątku, poczem sejm odroczy się aż do czasu dokonania wyborów do Reichstagu. Przewodniczący sejm otrzymał jednak prawo zwołania plenum wcześniej o ile zajdzie tego potrzeba.

Głodówce Gandhiego towarzyszy powszechna żałoba.

Londyn. Mahatma Gandhi, który onegdaj w południe rozpoczął zapowiedzianą głodówkę, oświadczył wieczorem, iż nigdy jeszcze nie czuł się tak dobrze, jak obecnie. Zamierza on żywić się tylko wodą, która jego zdaniem, posiada nadzwyczajną siłę przedłużania życia. Będzie on czynił nadludzkie wysiłki, aby utrzymać się jak najdłużej bez jedzenia przy życiu, tak długo, aż sumienia Anglików i Hindusów zostaną do głębi wstrząśnięte.

„Po kilku dniach — mówił Gandhi — zniknie łaknienie i pograżę się w moich myślach i zjednoczę się z praźródłem wszechrzeczy“.

Więzienie Yeravda, w którym przebywa Gandhi, otoczone jest tysiącami Hindusów, którzy modlą się za swego przywódcę.

W Bombaju, Poona i innych wielkich miastach hinduskich zorganizowano strajki żałobne. Sklepy, szkoły, gieł-

dy, tkalnie bawełny były zamknięte. W Simla odbyło się wielkie zgromadzenie parjasów, którzy domagali się kurjalnego prawa wyborczego dla siebie, a więc czegoś wręcz sprzecznego z żądaniami Gandhiego. Dwaj przywódcy parjasów oświadczyli, że rozpoczną głodówkę, która będzie trwać tak długo, dopóki żądanie oddzielnego systemu wyborczego nie będzie uwzględnione.

W Bombaju obraduje nieustannie konferencja Hindusów kastowych oraz parjasów. Podobno osiągnięto już tego rodzaju porozumienie, które pozwoli Gandhiego zrezygnować z dalszej głodówki.

Bombaj. Przywódca parjasów Ambedkar wezwany został przez Gandhiego na konferencję w sprawie żądań parjasów w dziedzinie reprezentacji tej klasy społeczeństwa w ciałach ustawodawczych.

dzieję, że będzie to dzień radosny i dla Polaków, którzy zresztą są naszymi braćmi i zasługują na litość raczej, niż na nagane.“

Tak mniej więcej przedstawiałyby się wynurzenia owego bezczelnego żyda, który brudnym błotem ciska w najohydniejszy sposób, obraza naród i Państwo w granicach którego pasożytuje dziś największy procent żydów na świecie. Kłosa rękę swego dobroczyńcy. Rzuca cyniczne pytanie, „gdzieby Polska była, gdyby nie żydzi? Gdzieby Rosja, gdyby nie genjusz żydowski?“ Odpowiedź nasuwa się sama przez się. Znaleźlibyśmy się na dnie nędzy i głodu, a więc tam, dokąd ów „genjusz żydowski“ zaprowadził dzisiejszą Rosję.

Nie mamy zamiaru polemizować z całym stekiem obrzydliwości, jakimi maczelność ów żyd kanadyjski obrzuca nasz naród. Do obowiązku tego winni się poczuwać żydzi, żyjący wśród nas i posiadający własną prasę. Oni to na łamach gazet swych powołani są do dania odprawy swemu pobratymcowi kanadyjskiemu w takiej formie, na jaką zasługuje. Do dziś dnia nie spotkaliśmy się jeszcze w żadnej gazecie żydowskiej, wychodzącej w Polsce, z najsłabszym nawet potępieniem kalumnij pod adresem Polski. Czyni to wrażenie, jakby owe miliony żydów zamieszkujących naszą ziemię solidaryzowały się z wynurzeniami p. Leitchmana i dawało swą zgodę na jego opinie o Polsce. Niesposób bo-

wiem przypuścić, by artykuł ten uszedł uwagi żydowskich publicystów w Polsce. Gdyby jednakowoż istotnie prasa żydowska milczeniem zechciała zaakceptować tego rodzaju wysoki swego współwyznawcy, który z za oceanu szkaluje nasz kraj, to wówczas nie pozostawałoby nam nic innego, jak wyciągnąć z tego jaknajdalej idące następstwa. Społeczeństwo polskie bowiem nigdy nie dopuści do tego, by plemię żydowskie na jego żywym ciele knuło zdradę i zakreślało nieczne plany stworzenia „raju“ bolszewickiego w Polsce. P. Leitchman przemawiał w imieniu żydów polskich, ci przeto muszą zabrać głos teraz i zająć takie czy inne stanowisko w sprawie roli żydowskiej w Polsce. Czekamy! a.

Kronika bieżąca

Czwartek
22
września

Św. Tomasza z Wilanowa, biskupa,
Św. Maurycego, hetmana, † 287 i tow. męczenników.
Słow.: Zelimir.

Jutro piątek, 23 września: Suche dni. Św. Linusa, papieża.

Wschód Zachód

Śłońca o godz. 5,30, o godz. 17,43
Księżycy o godz. 20,47, o godz. 13,55

Z historii śląskiej.

22 września. 1713. Ksiądz Chudzik z Tarn. Gór prowadził procesję pieszą (600 osób) do Częstochowy. W procesji tej brali udział: burmistrz miasta, mistrz pocztowy, notariusz i inni. — 1807. W Zorach zwała się wieża ratuszowa. — 1929. W Stolarzowicach odbyło się poświęcenie kościoła parafialnego, którego dokonał ks. bisk. sufragan dr. Wojciech. — 1929. W Tarn. Górach odbyła się konsekracja kościoła, który utracił sakrę w r. 1670, której dokonał ks. biskup Arkadiusz Lisiecki.

W roku: 1922. Sekretariat Tow. Czytelni Ludowych został przeniesiony z Gliwic (zał. r. 1917) do Król. Huty, gdzie znajduje się do dziś. — 1922. W Katowicach utworzono Związek Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ.) — 1923. W Katowicach została utworzona Śl. Rada Okręgowa Tow. Czyt. Ludowych, podlegająca głównemu zarządowi w Poznaniu, a tej zaś podlegają wszystkie zarządy powiatowe na Śląsku. — 1923. Związek katol. młodzieży na G. Śląsku, urządził w czerwcu wycieczkę do Beskidów, w której wzięło udział 1200 członków. — 1924. W Boruszowcu (powiat tarnogórski) unieruchomiono fabrykę prochu. — 1924. Lasowice i Czarnałuta tworzą osobną gminę kościelną. — 1924. Miasto Katowice liczyło około 40 tysięcy mieszkańców. Po przyłączeniu do niego sąsiednich gmin wiejskich, liczba wzrosła do 118 tysięcy dusz. — 1924. Związek katolickiej młodzieży polskiej zorganizował w maju pielgrzymkę na Jasną Górę do Częstochowy. Przeszło 2.000 młodzieży śl. zjechało się na to miejsce.

Księga ku czci poległych lotników.

Jak się dowiadujemy — wkrótce po odsłonięciu pomnika poległych lotników (co ma nastąpić w dniu 11 listopada rb.) ukaze się „Księga ku czci poległych lotników”.

„Księga“ ta będzie pierwszym dziełem, zakrojonem na szeroką skalę, promującym ideę potężnego lotnictwa polskiego, stanowiąc zarazem hołd, złożony pamięci tych bohaterów, którzy żony własnego życia rozslawili na świat cały imię Polski.

Najgorętszym pragnieniem komitetu jest, aby „Księga“ dotarła wszędzie, niosąc wieść po poległych rycerzach przestworzy, aby pamięć o Bastryrach, Szalaszach, Idzikowskich, Żwirkach i całym legioniem innych — nie zaginęła dla potomności, ucząc najwyższej cnoty obywatelskiej: poświęcenia własnego życia w służbie Ojczyzny.

Komitet jest przekonany, że całe społeczeństwo przyjdzie mu z pomocą, że zrozumie doniosłość dla kraju znaczenie potężnego lotnictwa, bez którego będziemy narodem bezbronny wobec wroga.

Dochód z „Księgi“ częściowo zasili fundusz budowy pomnika, częściowo zaś przeznaczony jest na rzecz wdów i sierot po poległych lotnikach.

Prace komitetu redakcyjnego zbliżają się ku końcowi. Do ostatecznego ich sfinalizowania brak jedynie życiorysów i fotografii niektórych poległych lotników.

Dlatego też komitet redakcyjny tą drogą zwraca się do wszystkich, którzy posiadają wspomniane materiały biograficzne, z prośbą o łaskawe nadsyłanie ich pod adresem: Warszawa-Okeńskie, I pułk lotniczy, na ręce kpt. Stanisława Borowego.

W Siemianowicach wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy.

20 b. m. policja siemianowicka wykryła w Siemianowicach na strychu domu przy ul. Głowackiego 7 w pokoiku, zamieszkałym przez braci Józefa i Michała Tokarskich, fabrykę fałszywych monet jednozłotowych. Wykrycie tajnej fabryki fałszywych pieniędzy nastąpiło po dłuższej obserwacji ze strony policji.

W chwili wejścia do pokoiku braci Tokarskich zastano cały warsztat przy pracy. Policja skonfiskowała: aluminiową formę, drewnianą łyżkę do odlewu dwa kilo metalu, przeznaczonego na wyrób fałszywych monet, trzy pilniki, zapas gipsu na formy, sztancę żelazną do odlewu fałszywych monet 5 i 10-złotowych, przy zaarrestowanym Michale Tokarskim znaleziono 1 monetę fałszywą jednozłotową, zaś w schowku na strychu znaleziono zawinięte w rulon 11 monet jednozłotowych fałszywych.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż Józef i Michał Tokarscy, pierwszy lat 36, drugi 30 i bezrobotny, rodem z Poznańskiego (pow. Ostrzeszów), przed dwoma laty przybyli na Śląsk i zamieszkali w Siemianowicach w domu przy ul. Głowackiego 7, wynajmując na strychu od wdowy Albiny Froncikowej skromny pokoik, który zamienili na warsztat fałszywych monet. Wraz z nimi zamieszkała narzeczona jednego z Tokarskich Gertruda Gabrjelówna. Fałszowaniem monet zajmowali się od grudnia 1931 r. puszczając monety jednozłotowe w kurs na terenie całego Śląska. Fałszerze o-

statnio zamierzali zająć się wyrobem fałszywych monet 5 i 10-złotowych.

Młodszy Tokarski Michał, lat 30, był ostatnio bezrobotny i słuchał ślepo rozkazów swego starszego brata, Józefa, lat 36, który jest „specem“ w dziedzinie fałszowania monet i na tem polu ma za sobą bujną przeszłość. Józef Tokarski fałszował swego czasu pieniądze na terenie Francji, za co został skazany, a następnie przymusowo wydalony z terytorjum Francji. Wówczas skierował on swe kroki na Śląsk i tu rozpoczął nową „działalność“, której kres położyła policja siemianowicka.

Obaj zaarrestowani, mimo tak niezbytich dowodów przestępstwa, nie przyznają się do winy. Tymczasem wykryty „warsztat pracy“ oraz zeznania licznych świadków, a m. in. wdowy Froncikowej, narzeczonej Gabrjelówny i licznych sąsiadów oraz samej policji świadczą niezbicie o ich winie.

Obu braci przekazano wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach, który kazał ich osadzić w areszcie śledczym przy więzieniu Sądu Okręgowego w Katowicach.

Zlikwidowanie szajki fałszerzy pieniędzy oraz wykrycie całego „warsztatu pracy“ policja siemianowicka może słusznie uważać za wielki sukces. Kierował akcją w tej sprawie kierownik komisarjatu pol. w Siemianowicach p. Gawlik przy pomocy wywiadców: Kamińskiego, Furgoła, Woźnicy, Biedaka i Kucharskiego.

Materiały nadesłane — zostaną po wykorzystaniu niezwłocznie zwrócone właścicielom. — Rodziny poległych proszone są o wskazanie swych adresów.

— Akcja pracowników umysłowych za obniżką cen. Organizacje pracowników umysłowych postanowiły podjąć w październiku na terenie całego kraju kampanję o obniżkę cen artykułów skartelizowanych, obniżkę komornego oraz cen elektryczności, zwłaszcza w Warszawie. Obecnie opracowują organizacje pracownicze szczegółowe memorjały na te tematy. Ostateczne sformułowanie zadań inteligencji pracującej w zakresie obniżki cen, zgodnie ze zmniejszonymi dochodami świata pracy, nastąpi na posiedzeniu Centralnej Rady Pracowniczej, mającem się zebrać 4-go października.

— Obniżenie ryczałtowego podatku od obrotu. Jak słychać, ministerstwo skarbu ma poczynić pewne ulgi w wymiarze ryczałtowanego podatku od obrotu, obciążającego drobnych kupców i rzemieślników. Jak o tem nieraz pisaliśmy podatek ryczałtowy, obliczony na podstawie przeciętnych obrotów z lat 1928—1930 wybitnie krzywdzi płatników, gdyż obroty spadły przeszło o 50 proc. w porównaniu z tym okresem, a stawka podatku ryczałtowego wynosi wraz z dodatkami 1,35% zamiast 2,7%, czyli została niższa „w teorii“ do połowy.

Woiewódz wo śląskie.

* Posiedzenie wydziału górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego. W dniu 20. bm. odbyło się posiedzenie wydziału górnośląskiego związku górniczo-hutniczego. Posiedzenie to poświęcone było sprawie likwidacji tej instytucji. Likwidacja ma nastąpić z dn. 1. października br. Jak wiadomo, likwidacja związku przemysłowców następuje wskutek utworzenia unji przemysłu górniczo-hutniczego. Na posiedzeniu wybrano likwidatorów związku, którymi zostali: dyrektor Sabas z Katowickiej Spółki Akcyjnej i dr. Kautzer, urzędnik zarządu dóbr dyrekcji ks. pszczyńskiego. Do nowo utworzonej unji przemysłu nie przystąpiły dotychczas przedsiębiorstwa ks. pszczyńskiego, ks. Donnersmarcka, hr. Henkel-

Donnersmarcka, Gieschego, Śląskich Kopalni i cynkowni i Wspólnoty Interesów. Powyższe przedsiębiorstwa wobec nieprzystąpienia do unji przemysłu górniczo-hutniczego, pozostałyby bez organizacji reprezentacyjnej. Równocześnie nieprzystąpienie tych przedsiębiorstw do unji, byłoby uważane, że nie mają one charakteru polskiego, albowiem nie należałyby do żadnych z polskich organizacji reprezentacyjnych przemysłu. Ciekawe, jak dadzą sobie radę te przedsiębiorstwa przy wszelkich sprawach, związanych z dostawami, — czy kredytami rządowymi, skoro nie posiadają reprezentacji organizacyjnej i nie będą mogły w rozmaitych sprawach konferować z rządem, albowiem rząd nie będzie się wdawał w pertraktacje z każdym poszczególnym przedsiębiorstwem, a konferencje będzie napewno prowadził tylko z przemysłowcami organizacjami reprezentacyjnymi.

* Rząd za utrzymaniem dotychczasowych cen węgla. W min. przemysłu i handlu odbyła się pod przewodnictwem min. przemysłu i handlu dr. F. Zarzyckiego konferencja, — w której wzięli udział również wicepremier prof. Wł. Zawadzki, wiceminister T. Lechnicki, dyrektor dep. górniczo-hutniczego p. Czesław Peche, wojewoda dr. Grażyński oraz przedstawiciele przemysłu węglowego pp. prezes A. Falter, dyr. Cybulski, dyr. Nosowicz, dyr. Sagajło, b. minister Olszewski, dyr. Michel oraz dyr. Ciszewski. M. in. omawiano sprawę cen w detalicznej sprzedaży węgla opałowego. Min. dr. Zarzycki zwrócił się do obecnych na konferencji przedstawicieli przemysłu węglowego, apelując o współdziałanie z czynnikami rządowymi w kierunku utrzymania dotychczasowych cen węgla, zaznaczając przy tym, że rząd przedsięwzięcie stanowcze kroki dla przeprowadzenia tego postulatu. Poza zagadnieniem cen, na konferencji przemysłu i handlu omówiono również sprawy, związane z eksportem węgla zagranicę, a przede wszystkim kwestję dalszego przedłużenia terminu konwencji eksportowej w przemyśle węglowym oraz utrzymania funduszu wyrównawczego.

* Kto chce zostać muzykiem wojskowym? Komendant Wojskowej Szkoły Muzycznej przy konserwatorjum muzycznym w Katowicach, ul. Woje-wódzka 45/I. p. prosi nas o podanie do

80 LAT
UDOSKONALANY NASZE
WYROBY



Pulsa

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO
PIELĘGNOWANIA ZEBÓW

publicznej wiadomości, iż na zasadzie rozkazu ministerstwa spraw wojskowych ogłasza się konkurs na 19 wakujących miejsc na kursie niższym Wojskowej Szkoły Muzycznej. Koszta nauki, utrzymania i wyżywienia w czasie 3 letniego kursu ponosi skarb państwa. Przy jednakowych kwalifikacjach pierwszeństwo przysługuje Ślązakom. Dla przyjęcia wymagane jest przedewszystkiem obywatelstwo polskie oraz nieprzekroczone 18 lat. Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły od godziny 12—13 i 16—19. Udokumentowane podania należy składać do dnia 28. września br. a egzamin konkursowy odbędzie się 3. i 4. października br.

* Sprawa regulacji akordów w hutach żelaza. W poniedziałek 19. bm. odbyło się posiedzenie komisji fachowej przy związku pracodawców w sprawie uregulowania akordów w hutach żelaza. Po 2-godzinnych obradach ustalono, że warsztaty przerobcze ciężkiego przemysłu muszą wynagradzać swych robotników według nowej regulacji akordów, gdyż stare umowy już nie obowiązują. Ze względu jednak na to, że przemysł uskutecznił już kalkulację na swe dotychczasowe zamówienia — zastosowanie się do nowej wykładni ma nastąpić przy wykonywaniu zamówień, które wpłyną od dnia wydania orzeczenia. Orzeczenie ma zastosowanie dla robotników zatrudnionych w akordzie od sztuki i to hut „Zgoda“, „Król“, „Ferrum“, „Bismarck“ i „Baildon“.

* Wyjazd delegacji uchodźców do Warszawy. Dnia 20. bm. wyjechała delegacja Związku poszkodowanych uchodźców śląskich w osobach pp. prezesa Mańki, wiceprezesa dr. W. Sojki, mec. Bartusia, Grzesika i Szafarczyka do Warszawy w sprawie projektowanej ustawy odszkodowawczej uchodźców śląskich. Delegacja będzie przyjęta w ministerstwie skarbu, w ministerstwach opieki społecznej i reform rolnych.

Z Katowickiego

Telefony potaniały.

Katowice. Dyrekcja Poczty i Telegrafów donosi, że ministerstwo poczty i telegrafów — chcąc dać możliwość korzystania z komunikacji telefonicznej jak najszerzszym warstwom społeczeństwa, wydało rozporządzenie, którem na czas trwania kryzysu gospodarczego obniżono od dnia 1 września br. opłaty wstępne, budowlane, instalacyjne i za konserwację linii niejednokrotnie aż do 50% pobieranych do dnia 31 sierpnia br. opłat. W myśl powołanego rozporządzenia jednorazowe opłaty za urządzenie stacji telefonicznej wynoszą: 85 zł. zamiast 170 zł w małych sieciach telefonicznych, 110 zł. zamiast 220 zł w średnich i 135 zł zamiast 270 zł. uiszczają ubiegający się o telefon zamieszkali na terenie miasta Katowic. — Należności te mogą być w wypadkach zasługujących na uwzględnienie rozłożone na dogodne raty miesięczne. Mając na uwadze dobrodziejstwa, z jakich korzysta każdy abonent telefoniczny Zarząd Poczty uważa, że wprowadzone tak wysokie niżki umożliwią korzystanie z telefonu bez znacznego uszczerbku nawet osobom niezamożnym, zwłaszcza tym, które niejednokrotnie z powodu wysokich jednorazowych opłat wstępnych i instalacyjnych wstrzymały się od zaabonowania telefonu. Bliższych informacji w kierunku uzyskania telefonu udzielają wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne i Zarządy Techniczne Telegrafów i Telefonów. (k)

